

Sygnatura akt I ACa 510/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Krzysztof Górski

Sędzia Dorota Gamrat-Kubeczak

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2021 w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. Ś.

przeciwko Towarzystwo (...) spółce akcyjnej z siedzibą

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 22 lipca 2020 roku, sygnatura akt I C 1271/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygnatura akt I ACa 510/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim w punkcie I. oddalił powództwo S. Ś. o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez kierowcę ubezpieczonego u pozwanego ubezpieczyciela, żony, syna i wnuczki powoda; w punkcie II. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem kosztów procesu; w punkcie III. odstąpił od obciążania powoda brakującymi kosztami sądowymi.

Sąd Okręgowy ustalił, że dnia (...) r. około godziny 00:30 na drodze krajowej nr (...) koło miejscowości Z. miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego, wskutek odniesionych obrażeń, śmierć ponieśli: 62 letnia H. Ś. (żona powoda), 40 letni J. Ś. (jego syn) i 13 letnia A. Ś. (wnuczka powoda). W chwili zdarzenia sprawca wypadku był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem OC u pozwanego ubezpieczyciela. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt VII K 634/14 wobec sprawcy wypadku orzeczono m.in. karę 9 lat pozbawienia wolności.

S. Ś. z żoną H. byli rodzicami trzech synów: M., P. i J.. Powód mieszkał wraz z żoną, synem J. i jego dziećmi: E. (ur. w (...) r.), A. (ur. w (...) r.), D. (ur. w (...) r.) i K. (ur. w (...) r.) w domu w G.. J. Ś. po rozwodzie sprawował władzę rodzicielską nad czworgiem swoich małoletnich dzieci, jednak faktycznie, w związku z tym, że w ostatnich latach pracował stale za granicą, dzieci znajdowały się pod opieką H. Ś..

Dnia 3 grudnia 2012 r. powód został aresztowany. Dnia 7 października 2013 r. w Sądzie Okręgowym w Gorzowie Wlkp. zapadł wyrok, w którym uznano powoda winnym tego, że w okresie od 2010 r. do stycznia 2012 r. w G., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przemocą doprowadził 13-letnią wnuczkę, E. Ś. (siostrę A.), co najmniej raz do obcowania płciowego, a ponadto również przemocą polegającą na przytrzymywaniu pokrzywdzonej, wielokrotnie doprowadził ją do poddania się innym czynnościom seksualnym, tj. czynu z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II AKa 220/13 zmniejszył do 4 lat pozbawienia wolności. Żona powoda i jego syn J. nie potrafili pogodzić się z faktem, że dopuścił się on tak szokujących czynów. Relacje małżeńskie z chwilą zastosowania wobec powoda aresztu zupełnie przestały istnieć. H. Ś. nie chciała mieć z mężem niczego wspólnego, nie odwiedziła go ani razu w zakładzie karnym, oświadczyła jednak synom, że nie zabroni im kontaktu z ojcem. J. Ś., podobnie jak matka, odciął się od ojca, z którym przed postępowaniem karnym miał neutralne relacje.

Powód w dniu wypadku żony, syna i wnuczki był osadzony w zakładzie karnym. Orzeczoną karę pozbawienia wolności odbywał do dnia 13 marca 2018 roku. W opinii psychologa śmierć bliskich spowodowała u powoda reakcję stresową – doświadczył procesu żałoby, podczas której towarzyszyły mu: przejściowy żal, smutek i tęsknota, jednak żaloba miała przebieg typowy i nie nosiła cech patologicznych. Pozwany ubezpieczyciel przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłacił S. Ś. kwotę 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci żony i kwotę 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna, odmówiło wypłaty zadośćuczynienia za śmierć wnuczki. W uzasadnieniach decyzji, które zapadły w sprawie wskazano, że relacje rodziny nie były prawidłowe.

Mając na uwadze dokonane ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo, oparte o art. 446 § 4 k.c., za niezaskługujące na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że w sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 822 § 1 k.c., a więc że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności kierującego pojazdem mechanicznym za szkodę. Zgodnie z zawartym ubezpieczeniem obowiązkowym odpowiedzialność przejął pozwany zakład ubezpieczeń.

Pozostając przy wykładni art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że przepis ten zezwala na uzyskanie zadośćuczynienia od odpowiedzialnego za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek. Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie tego przepisu obejmuje różne aspekty krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej, w tym także więź rodzinną i wynagrodzenie najbliższemu krzywdy związanej ze zmianą sytuacji członków rodziny zmarłego, jednak w ocenie Sądu I instancji analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym także przesłuchanie powoda, prowadzi do wniosku, że jego roszczenie nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd ten wskazał, że poczucie krzywdy jest związane ze sferą życia człowieka, do której dostęp ma tylko on sam, zatem niezwykle trudno jest przełożyć je na jakiegokolwiek świadczenie pieniężne, natomiast do takiej właśnie kompensacyjnej funkcji sprowadza się w warunkach procesu cywilnego zadośćuczynienie, a jego miarą staje się wielkość krzywdy. Okoliczność tę uwzględnia art. 446 § 4 k.c. stanowiąc, że tytułem zadośćuczynienia pieniężnego sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią” sumę. Powołany przepis, nie podając kryteriów decydujących o „odpowiedniości” zadośćuczynienia, pozostawił ich wypracowanie judykaturze. Według jej wskazań wysokość zadośćuczynienia powinna być określona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy, mających wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przy ocenie, jaka suma w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter i stopień nasilenia oraz czas

trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Uszczegóławiając te kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej Sąd pierwszej instancji wskazał, że okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 446 § 4 k.c. to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Nagła śmierć bliskiej osoby jest wielkim szokiem, z którym człowiek często nie może poradzić sobie przez całe lata.

Sąd Okręgowy nie kwestionował odczuwania przez powoda żalu i smutku po śmierci bliskich, jednak stwierdził, że aby ocenić, czy zasadne jest uznanie roszczenia powoda z perspektywy omawianego przepisu nie można tracić z pola widzenia specyficznych okoliczności, jakie towarzyszyły sprawie. Kluczowa zdaniem tegoż Sądu była analiza więzi rodzinnych między powodem a jego bliskimi. Jej rezultat doprowadził Sąd Okręgowy do konkluzji, że więzi te nie istniały na długo przed tragicznym wypadkiem.

W opinii Sądu I instancji wstrząsem w rodzinie powoda była jego sprawa karna, po której, co nie ulega wątpliwości, relacje z żoną i synem zostały zerwane. Rodzina nie potrafiła pogodzić się z czynami, których dopuścił się powód wobec swojej wnuczki, za które został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności. O ile sielskość życia rodzinnego była fikcją już wcześniej, to skazanie powoda ostatecznie przesądziło o odseparowaniu się od niego H. i J. Ś.. Sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt ten wynika choćby z zeznań P. Ś., syna powoda, który podał, że matka i brat nie utrzymywali kontaktu z ojcem. Charakterystyka rodziny przedstawiona przez świadka pozwoliła na sformułowanie przez ten Sąd wniosku, że stan ten nie uległby zmianie. Sposób w jaki powód skrzywdził małoletnią wnuczkę nie pozwalał członkom rodziny na kontynuowanie relacji z powodem. W ocenie Sądu Okręgowego już z treści przesłuchania powoda wynika, że sam nie bardzo wierzył, że w przyszłości udałoby mu się porozumieć z żoną czy z synem – nawet na to nie liczył, tym bardziej, że z żoną faktycznie nie żył już wiele lat wcześniej. Zdaniem tego Sądu, z jego słów biją żal i pretensje, tak jakby nie dostrzegał genezy tego stanu rzeczy, jakby zachowanie żony i syna było irracjonalne, nieuzasadnione, a niechęć wymyślona. Sąd Okręgowy dostrzegł, że stanowisko powoda w toku postępowania nie było konsekwentne. W pozwie powód wskazywał, na ścisły i głęboki związek ze zmarłą żoną, wspólne spędzanie czasu, celebrowanie świąt. Powoływał się na głęboką małżeńską miłość, 41 wspólnie przeżytych lat i radość na myśl o wspólnej emeryturze. Podobnie idyllicznie powód w pozwie przedstawiał relację ze zmarłym synem J., z którym miał wspólnie pracować w gospodarstwie, co zbliżać ich miało do siebie. Powód podawał także, że był najlepszym dziadkiem dla swoich wnucząt, po wypadku zaś został sam w głuchym, pustym domu, który do dnia wypadku tętnił życiem i śmiechem rodziny.

Ustalona przez Sąd I instancji sytuacja rodzinna powoda nijak miała się do wskazanych twierdzeń pozwu. Rozdźwięk ten wynikał także z zeznań samego powoda, który przed Sądem zaprezentował wersję różną od forsowanej w pozwie, bliższą dokonany ostatecznym ustaleniom faktycznym. Niektóre kwestie powód pominął milczeniem, niektóre zignorował, ale niektóre przyznał wprost i rozwinął. S. Ś. podał, że jego zmarła żona zamierzała wyjechać na stałe z Polski do syna do Holandii. Przyznał, że nie żył z żoną już 5-6 lat przed wypadkiem, że byli skonfliktowani – żona chciała „wsadzić go do psychiatryka, a następnie ubezwłasnowolnić”. Jako podstawę takiego stanu rzeczy powód podawał, że korzystał z pomocy psychiatrycznej po wypadku wnuczki D., o którym ogólnie tylko rzucił, że „upadła na kredkę, która wbiła jej się w oko”. Powód podał też, że żona potajemnie „w międzyczasie” wyceniała dom, że „wszystko ukartowała” – sugerował, że postępowanie karne, które toczyło się przeciwko niemu było manipulacją żony – przed Sądem wskazał, że nie dopuścił się czynów, za które został prawomocnie skazany i za które odbył karę pozbawienia wolności. Twierdził, że wnuczka E. pomówiła go, gotów był konfrontować się z nią przed sądem, niezależnie od przedmiotu postępowania.

Co do relacji z żoną i synem J. Sąd Okręgowy stwierdził, że w zasadzie powód nie wypowiedział się w żadnym miejscu pochlebnie ani o żonie, ani o synu, którym zarzucał nadużywanie alkoholu, chęć „pozbycia się go”, a synowi nastawianie matki przeciwko niemu. W toku wypowiedzi skupiał się w zasadzie głównie na wnuczce D. i wnuczce E., a

nie na nieżyjącej A., o której powiedział tylko tyle, że woził ją w 2012 r. wraz z rodzeństwem do szkoły. Sąd ten uznał, że relacja A. Ś. z powodem istniała tylko formalnie – w związku ze wspólnym miejscem zamieszkania, nie była ani szczególna, ani głęboka, powód sam nie poświęcił jej zbyt wiele miejsca – nie może być zatem podstawą zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w minimalnym nawet zakresie. Zdaniem Sądu Okręgowego istotny jest również kontekst kilkuletniego traktowania jej siostry E. w trakcie wspólnego zamieszkiwania. Czyny te w sposób dodatkowy dotknęły dzieci porzucone przez matkę, nad którymi faktyczną opiekę „rodzicielską” miał sprawować powód z żoną, gdyż ojciec dzieci pracował za granicą.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że w kwestii własnych uczuć po wypadku powód również nie był przekonujący - miał koszmary, „nękania”, a uczestnictwo w pogrzebie „podniosło go na duchu”. Zgodnie z opinią biegłej psycholog, M. K., żałoba po śmierci żony, syna i wnuczki powoda miała normalny, nie patologiczny, przebieg. Powód doświadczył przejściowego żalu, smutku i tęsknoty, jednakże w sferze psychicznej nie powstały u niego żadne negatywne konsekwencje, żałoba nie miała znaczącego wpływu na jego aktywność życiową. Psycholog także zauważyła, że nieprawidłowy przebieg relacji rodzinnych u powoda nie jest związany z konsekwencjami zdarzenia, a ze sposobem funkcjonowania powoda w rodzinie przed wypadkiem – z jego cechami osobowościowymi. Zdaniem biegłej powód powrócił do pełnej równowagi psychicznej, zaś naturalną reakcją na wspomnienia może być okresowy smutek lub tęsknota. Sąd Okręgowy przyjął w całości opinię biegłej psycholog, nie znajdując powodu by zakwestionować jej rzetelność czy płynące z niej wnioski, spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd Okręgowy zważył, że powód nie wykazał, że poniósł po śmierci bliskich krzywdę, która uzasadniałaby zasądzenie na jego rzecz jakiegokolwiek sumy tytułem zadośćuczynienia po śmierci żony, syna i wnuczki. Dramatyczna sytuacja w jakiej rodzina znalazła się na długo przed wypadkiem, której konsekwencjami było m.in. odizolowanie się zmarłej żony i syna od powoda, była spowodowana wyłącznie przez niego. Sąd ten uznał, że kompensata majątkowa, której domagał się powód, ma na celu przewyciężenie przykrych doznań - służyć temu ma nie tylko udzielenie mu należnej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień. Uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia dóbr osobistych, uznaje się, że wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. W ocenie Sądu I instancji powyższe dowodzi, że uznanie powództwa nawet w części byłoby w okolicznościach sprawy nadużyciem. Sąd ten wskazał, że w niniejszej sprawie nie można pozwolić sobie na żaden automatyzm i uznanie, że jeśli powód spełnia ustawowe kryterium wynikające z art. 446 § 4 k.c., a więc jest „najbliższym członkiem rodziny” zmarłych, to już z definicji należy mu się ekwiwalent za naruszenie dobra osobistego z ich śmiercią. Warunkiem istnienia naruszenia dobra osobistego – tutaj m.in. więzi rodzinnej – jest jego istnienie. Do istnienia więzi rodzinnej nie jest wystarczająca klasyfikacja formalna, czyli fakt, że powód był mężem, ojcem i dziadkiem zmarłych. Prymat wiedzie tu treść tej relacji, a w niniejszej sprawie oczywistym dla Sądu orzekającego było, że powód nie sprostał żadnej z tych ról, swoim zachowaniem skrzywdził bliskich, unicestwił relacje, której wcześniej także daleko było do ideału. Odnosząc się do artykułowanych przez powoda w pozwie uczuć powoda związanych ze stratą bliskich Sąd Okręgowy stwierdził, że konieczne jest także przywołanie okoliczności znanych Sądowi z urzędu – przed tym samym Sądem toczyło się postępowanie z powództwa S. Ś. przeciwko synowi, P. Ś., którego przedmiotem było odwołanie darowizny – udziału w domu w G. (sygn. akt I C 987/19). Z ustaleń poczynionych w sprawie wynikało, że powód podjął decyzję o darowaniu synowi udziału w domu w związku z obawą o rezultat wytoczonego mu postępowania o naprawienie szkody z czynu niedozwolonego (sygn. akt I C 1015/15) – gdy zaś postępowanie w sprawie umorzono wobec cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia, widmo konieczności zapłaty sumy żądanej w tamtym postępowaniu przez wnuczkę E. (pokrzywdzoną w sprawie karnej przeciwko powodowi) oddaliło się, a wraz z nim wola powoda do podtrzymania decyzji o darowiznie na rzecz syna. Sąd Okręgowy stwierdził zatem, że postępowanie powoda (także wobec żyjących członków własnej rodziny) jest bardzo wyrachowane, a własna krzywda pojmowana bardzo merkantylnie. Zdaniem tego Sądu, w niniejszej sprawie nie może być więc mowy o krzywdzie powoda, która miałaby się wyrażać naruszeniem jego prawa do utrzymywania więzi rodzinnych, czy wspólnego życia, ponieważ tak żona jak i syn nie chcieli mieć z powodem niczego wspólnego, nie uwzględniali go w swoich dalszych życiowych planach, zażyła relacja z wnuczką także istniała jedynie w sferze deklaracji. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie odbiera powodowi prawa do odczuwania

żału i smutku przy wspominaniu zmarłych – jednak z pewnością nie można utożsamiać ich z krzywdą w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., ani tym bardziej w jakikolwiek finansowy sposób próbować mu ją wynagrodzić.

W niniejszej sprawie powód był zwolniony od kosztów sądowych ponad 200 zł – w pozostałym zakresie opłata za pozew została przeniesiona na Skarb Państwa, stąd Sąd Okręgowy orzekł o nieobciążaniu powoda brakującymi kosztami sądowymi (punkt III wyroku). O kosztach od powoda na rzecz pozwanego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za stratę osób najbliższych jest kwota przyznana przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego, tj. 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za stratę żony i 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za stratę syna oraz przyjęciu, że więzi łączące powoda z wnuczką miały jedynie charakter formalny i z tego względu roszczenie w zakresie zapłaty zadośćuczynienia za śmierć wnuczki jest nieuzasadnione, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że zasadne jest ustalenie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 150.000 zł,

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie, że z uwagi na skazanie powoda prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na szkodę małoletniej wnuczki E. i odbycie przez niego kary pozbawienia wolności, powoda nie łączyły silne więzi i bliskie relacje z żoną H., synem J. oraz wnuczką A., którzy zginęli w wypadku samochodowym w dniu 01 lutego 2014 r., podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w tym również dowodu z przesłuchania świadków, jak i przesłuchania samego powoda wynika, że relacje te przed skazaniem powoda na karę pozbawienia wolności były prawidłowe, a rodzina utrzymywała stały kontakt, wspólnie mieszkając i uczestnicząc we wspólnych uroczystościach rodzinnych, natomiast po skazaniu powoda fakt ten nie wpłynął negatywnie na jego relacje z żoną, z którą pozostawał w związku od 41 lat, a która okazywała mu wsparcie również w czasie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności, o czym świadczy chociażby fakt, że nie zdecydowała się na rozwód z powodem, czy chociażby separację prawną, co niewątpliwie uczyniłaby, gdyby relacje uległy pogorszeniu w tak znacznym stopniu, w jakim przyjął to Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,

3. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążanie powoda kosztami procesu, podczas gdy w sprawie zaistniał szczególnie wypadek uzasadniający zastosowanie przedmiotowego przepisu.

W związku z powyższym powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez nieobciążanie powoda kosztami procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji; nieobciążanie powoda kosztami postępowania przed Sądem drugiej instancji; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powoda okazała się niezasadna.

Wstępnie należy poczynić uwagę, że stosownie do art. 378 § 1 k.p.c. obowiązkiem sądu odwoławczego jest nie tylko rozpoznanie zarzutów podniesionych w apelacji, lecz także dalsze merytorycznie rozpoznanie sprawy, choć w granicach zaskarżenia. Nakłada to na sąd odwoławczy obowiązek dokonania własnych ustaleń faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i poddanie ich ocenie prawnej przez pryzmat mających zastosowanie właściwych przepisów

prawa materialnego. Sąd II instancji bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd ten może także przyjąć za własne ustalenia sądu I instancji, zwłaszcza gdy ich nie zmienił, ani nie uzupełnił (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.)

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie dostrzega jakichkolwiek okoliczności, które stanowiłyby podstawę do stwierdzenia nieważności postępowania. W całości też podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, które zostały wywiedzione z właściwie zgromadzonych i ocenionych dowodów, przyjmując je – zgodnie z powołanym wyżej przepisem – za własne, bez potrzeby ich ponownego przytaczania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niesłuszny jest zarzut naruszenia przepisów postępowania, w tym wskazanego w apelacji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Oczywiście bezzasadne jest twierdzenie skarżącego, że z dowodu z przesłuchania świadków, jak i przesłuchania samego powoda, (braki apelacji uzupełnione pismem z dnia 16.11.2020 r. poprzez wskazanie nazwisk świadków oraz oznaczenie części zapisu zeznań świadków i przesłuchania powoda; k. 246-247) wynika, że relacje powoda z jego żoną, po jego skazaniu, nie uległy pogorszeniu. Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że żona powoda wspierała go również w czasie odbywania kary pozbawienia wolności za czyny pedofilskie wobec jednej z wnuczek. Nie jest przejawem takiego „wspierania” fakt, że nie zdecydowała się na rozwód z powodem. Odnosząc się do zaprzeczenia ustaleniom, że powód pozostawał z żoną w faktycznej separacji, że jego żona chciała wyjechać za granicę, w sprawie relacji powoda z synem i wnuczką i argumentom o wspólnym zamieszkiwaniu, prowadzeniu gospodarstwa domowego, opiece nad małoletnimi dziećmi syna J., należy wskazać, że twierdzenia te pomijają stan rzeczy istniejący od 2012 roku, to jest od oskarżenia powoda o czyny pedofilskie wobec jednej z córek syna powoda – J..

Z przesłuchania samego powoda wyłania się obraz rodziny sprzeczny z narracją skarżącego w apelacji (a także w pozwie), co szczegółowo i trafnie przedstawił w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji. Wbrew zatem twierdzeniom apelującego, nawet z jego relacji, złożonej podczas rozprawy, wynika, że jeszcze przed pozbawieniem go wolności stosunki rodzinne z jego udziałem uległy pogorszeniu. Sąd Apelacyjny dostrzega, że zeznania P. Ś. – innego syna powoda, wskazują na poprawność kontaktów powoda z żoną, synem J. i wnuczką O. do dnia wszczęcia przeciwko powodowi postępowania karnego, należy jednak wziąć pod uwagę, że świadek ten pracował na co dzień za granicą, co ogranicza jego możliwości poznawcze.

Rozważając powiązania powoda z rodziną, już po jego prawomocnym skazaniu, nie ulega wątpliwości, że jego żona, syn J. oraz wnuczka A., kategorycznie zerwali kontakty z powodem i nie łączyły już ich z powodem żadne więzi właściwe więzom rodzinnym. Brak decyzji żony powoda o założeniu sprawy rozwodowej nie może mieć w obliczu całokształtu powyższych okoliczności decydującego znaczenia. Ponadto należy zwrócić uwagę, że w małych miejscowościach rozwody są inaczej postrzegane przez lokalną społeczność, niż w większych skupiskach. Sąd odwoławczy nie podziela twierdzenia skarżącego, że nie miał on możliwości pogodzenia się z tymi osobami po opuszczeniu zakładu karnego i naprawienia relacji, gdyż obecnie, będąc na wolności, powód nie naprawił tychże relacji z żyjącymi członkami swojej rodziny, jak choćby z wnuczką E. - siostrą zmarłej O., a córką zmarłego J..

Podsumowując, Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w żadnym ze wskazywanych w apelacji aspektów sprawy, zaś zarzuty powoda sprowadzają się jedynie do bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego należy wskazać, że ocena w sprawie wysokości zadośćuczynienia podlega daleko idącej dyskrecjonalności sędziowskiej. Przyjęcie, że Sąd Okręgowy uznał otrzymane przez powoda zadośćuczynienie, przyznane przez pozwanego ubezpieczyciela w związku ze śmiercią żony i syna J., za wystarczające, jest odczytywaniem treści uzasadnienia tego Sądu na zasadzie przypisywania mu myśli, których wprost ten Sąd nie wyraził. Argumentacja uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje wręcz na przyjęcie, że powodowi w ogóle, w ustalonych okolicznościach, nie można przypisać uprawnienia do domagania się zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy zatem właściwie nie oceniał świadczenia pozwanego ubezpieczyciela w aspekcie jego wystarczalności. Sąd ten po prostu uznał, że w niniejszej sprawie powód nie sprostał wykazaniu, że należy mu się z tytułu zadośćuczynienia kwota dochodzone pozwem.

Pozostając przy argumentacji skarżącego należy zauważyć, że powołał się on na wypracowane w orzecznictwie kryteria, jakie powinny być wzięte pod uwagę przy ocenie zasadności i wysokości zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Jeden z warunków zasadności, to istnienie więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, a nadto jej rodzaju i intensywności. Należy się z tym zgodzić, natomiast rozwijając powyższe należy zauważyć, że Sąd Okręgowy trafnie zinterpretował stopień bliskości między poszkodowanymi w wypadku komunikacyjnym wskazanym w pozwie, a powodem, a więc prawidłowo ocenił więzi między nimi. Podzielić należy konstatację Sądu pierwszej instancji, że w istocie więzi tych w dniu wypadku i bezpośrednio przed nim, nie było. Zostały one zerwane w wyniku oskarżenia powoda, jego aresztowania, osądzenia i skazania. Żona powoda oraz syn, ani wnuczka nie odwiedzali go w zakładzie karnym, nie telefonowali, nie pisali do niego listów. Powód z kolei również nie wykazał, że chciał utrzymywać czy odnowić kontakty z żoną czy z synem w czasie pobytu w więzieniu. Nadto należy przypomnieć, że w istocie powód obarczył swoją żonę winą za to, że został skazany, czemu dał wyraz podczas zeznań w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W świetle powyższego można postawić przypuszczenie, że powód nie miałby możliwości, po wyjściu z zakładu karnego odnowić i utrzymać więzi rodzinnych, a nawet wręcz możliwości wspólnego zamieszkiwania z wymienionymi po opuszczeniu zakładu karnego.

Wbrew zatem argumentacji skarżącego Sąd Okręgowy nie pominął stosunków łączących powoda ze zmarłymi. Dostrzegł je i nadał im odpowiednie znaczenie. Powyższe przesądza o niezasadności roszczenia powoda. Orzeczenie Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

Kończąc, wskazać należy na bezzasadność zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c. W niniejszej sprawie nie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu powołanego przepisu. Nie wystarczy artykułowana przez skarżącego trudna sytuacja majątkowa, zaś podnoszony także szczególny charakter sprawy o zadośćuczynienie wręcz w niniejszej sprawie przemawia przeciwko zastosowaniu powołanej regulacji. Sąd Okręgowy wskazał na nadużycie prawa ze strony powoda dochodzącego roszczenia w ustalonych przez ten Sąd okolicznościach, z czym trudno się nie zgodzić. W orzecznictwie w zasadzie zgodnie przyjmuje się, że sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi sama przez się szczególnie uzasadnionego wypadku, o którym mowa w art. 102 k.p.c. Tym samym, zdaniem Sądu odwoławczego, zastosowanie przez Sąd Okręgowy zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c., nie stoi w niniejszej sprawie w sprzeczności z zasadami słuszności.

W tym stanie rzeczy apelację powoda należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym zapadło zgodnie z powołaną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W niniejszej sprawie tym bardziej nie było podstaw do odstąpienia od obciążenia powoda tymi kosztami na podstawie art. 102 k.p.c. Powód musiał ponieść ryzyko przegrania sprawy, skoro zdecydował się kontynuować dochodzenie roszczenia w sytuacji jego rzetelnej i wyczerpującej oceny przez Sąd I instancji.

Powód przegrał postępowanie apelacyjne w całości. Należne pozwanemu koszty zastępstwa procesowego ustalono według § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak